

Podręcznik propagandy

kościelnej

22 sierpnia 2022

Minister Przemysław Czarnek zafundował uczniom szkół ponadpodstawowych nowy przedmiot – historię i teraźniejszość. Podręcznik do HiT-u autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego wzbudza ogromne kontrowersje. Autor w negatywnym świetle stawia takie tematy jak ateizm, ekologię, feminizm, czy też gender. Według Roszkowskiego jedynymi słusznymi poglądami mają być te wyznawane przez niego samego oraz partię PiS, z ramienia której pełnił mandat eurodeputowanego.

Historia i Teraźniejszość to nowa zhora uczniów szkół ponadpodstawowych. Przedmiot ma być nowym sposobem na to, aby młodzi ludzie ze szkół średnich „lepiej” zrozumieli współczesny świat. Problem polega na tym, że podręcznik do HiT-u pełen jest bzdur i indoktrynacji. Podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez Nową Lewicę wiceprzewodnicząca partii Paulina Piechna-Więckiewicz podkreśliła, że podręcznik do przedmiotu historia i teraźniejszość to „zło, które dzieli Polaków, mówiąc o tym, że wykluczać należy milionowe grupy obywateli”.

Kontrowersje wokół podręcznika

Książka do HiT-u w ostatnich dniach wywołała ogromną burzę w związku z określeniem osób poczętych metodą in vitro jako pochodzących z hodowli. „Mówienie o tym, że dzieci z in vitro to są dzieci hodowlane i niezasługujące na miłość, no to trochę jednak nawet nie trochę to nam bardzo trąci nazizmem i takim nazistowskim człowieczeństwem ludzi i dzieci. To jest po prostu coś, co jest absolutnie skandalicznego. Historię można zakłamywać bezkarnie, ale od człowieka, od ludzi i mówić o nich, że są istotami hodowlaną, na to już na są paragrafy” –

oceniła posłanka Lewicy Anita Kucharska-Dziedzic. Jak podkreśliła powrót Lewicy do władzy będzie się wiązać z przywróceniem refundacji procedury in vitro z budżetu państwa – Jest to metoda naukowa, która pomaga ludziom zmagającym się z bezpłodnością – dodała. PiS podjął decyzję o zaprzestaniu finansowania tej metody przez państwo w 2015 r.

Wydawnictwo, które wydało to coś, co nosi miano podręcznika, to wydawnictwo specjalizujące się w książkach dewocyjnych i religijnych i właśnie w takim nurcie została napisana ta książka. W nocie do niej napisano, iż prof. Wojciech Roszkowski, że był europoseł, ale nie napisano, że był europoseł Prawa i Sprawiedliwości. Który wszystkie nurty polityczne, współczesne, które zaistniały w przestrzeni europejskiej, są nazywane przez profesora Roszkowskiego ideologiami. A więc feminizm, gender, socjalizm to są dla niego ideologie. Więcej feminizm jest zestawiony z nazizmem. To pomieszanie z poplątaniem, które absolutnie nie jest naukowe. Zresztą w recenzji naukowej owego czegoś napisano o warunkowym dopuszczeniu, m.in. pod warunkiem właśnie zmienienia przez autora kilku absolutnie nienaukowych opinii i używania nienaukowych sformułowań. To nie jest książka, która ma czegoś nauczyć. Za dwa tygodnie uczniowie wracają do szkół i część uczniów szkół ponadpodstawowych dostanie to coś do ręki. To nie jest książka, która ma czegoś nauczyć o współczesnym świecie. To jest książka, która przed współczesnością i współczesnym światem ma ochronić młodzież i zapędzić ją do kruchty kościelnej. Do kruchty kościelnej, która ma ochronić przed feministkami, przed lewicą i przed wszystkimi nurtami współczesnego świata.

To jest książka, którą ewentualnie można by wykorzystywać na lekcjach religii. Książki, która promuje tak zwaną tradycyjną rodzinę i promuje polityków Prawa i Sprawiedliwości. W tej książce aż się roi od braci Kaczyńskich. Natomiast nie ma w niej Aleksandra Kwaśniewskiego, nie ma w niej Lecha Wałęsy, nie ma Wisławy Szymborskiej i Olgi Tokarczuk. Jeden z

rozdziałów tej książki nazywa się nosi tytuł „Terror i propaganda” – to jest właśnie książka, która szerzyć ma wśród polskich uczniów terror i propagandę. To miejsce dla tej książki jest jednym ze zjawisk, które współczesność określa mianem ekoterroryzmu czy ekonazizmu. Według tego podręcznika ekoterrorysty proponują, żeby tę książkę oddać do recyklingu, żeby ją przemienić na makulaturę. Wtedy będzie z niej jakiś pożytek. Parę egzemplarzy tej książki powinno jednak zostać, zostać i być przekazane do muzeów, które będą pokazywały upadek polskiej nauki w XXI wieku pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. I tak jak dzisiaj oglądamy w muzeach propagandę PRL-u, tak za parę lat powstaną muzea propagandy PiS-u – mówiła posłanka Anita Kucharska-Dziedzic.

Młodzież ma swoje zdanie

Paulina Piechna-Więckiewicz zaapelowała do rodziców o udanie się do dyrekcji szkół i poinformowanie o sprzeciwie wobec korzystania z tego „podręcznika”. „Bardzo prosimy was o to, żebyście wsparli nas w walce o to, żeby ten podręcznik po prostu nie miał miejsca w szkołach średnich. Młodzież naprawdę dyskutuje o tym podręczniku. Oni naprawdę interesują się tym, czego będą się uczyć. Wiecie państwo, jak mówią na ten podręcznik? „Historia i tuzin kłamstw”. I tym właśnie jest ten podręcznik” – stwierdziła Paulina Piechna-Więckiewicz, wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy.

Na co liczy Czarnek?

Minister ma tyle lat, że powinien wiedzieć, że podręczniki nie piorą mózgów. W PRL-owskich książkach do historii o wojnie polsko-bolszewickiej było parę akapitów, a o Cudzie nad Wisłą i tak wiedział każdy. To samo z Katyniem, z tym że o Katyniu nie było w podręcznikach nawet wzmianki. Magiczne myślenie, że książka do czegoś kogoś przekona, bądź nauczy jest nieporozumieniem. Czarnek jest za inteligentny, żeby w coś

takiego wierzyć. Dlaczego zatem robi to co robi? Bo polubił swój fotel i wie, że żeby go utrzymać musi spełniać zachcianki Prezesa PiS i kościelnych klakierów tej partii. Czarnek jest bowiem typowym sztucznym produktem tej formacji. Przy okazji, mając rodzinę, która go zapewne kocha – całym swoim jestestwem przeczy tezie Roszkowskiego, z propagowanego przez siebie podręcznika.

Autorstwo: TR

Źródło: Trybuna.info